Rok IV. Cwartek 30 Maja 1918 r. Nr. 120.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy—15 fenigów.

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 4 K. 50 hal; kwartalnie 13 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 5 K. 10 hal.; kwartalnie 15 K. 30 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 3 Mk. 50 fen.; kwartalnie 10 Mk 50 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 60 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILIA w Będzinie: Biuro dzienników Małachowskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor.
Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

W sprawie moratoryum.

Dekret Rady Regencyjnej o likwidacyi moratoryum w okręgu Sądu Apelacyjnego lubelskiego z dn. 9 lutego r. b. został uznany przez szerokie koła przemysłowe za wysoce niedogodny dla przemysłu miejscowego. Na szeregu narad postanowiono wystąpić do władz ministeryalnych o zmianę niektórych punktów pomienionego dekretu w myśl interesów przemysłu. O ile nam wiadomo, podobne wystąpienia miały również miejsce i ze strony sfer rolniczych i lubelskiego Towarzystwa Prawniczego.

W myśl tych uchwał Zarząd Towarzystwa Przemysłowców w okupacyi austryackiej wniósł sprawę moratoryum pod obrady Komitetu Technicznego, proponując opracowanie motywowanego memoryału o wniesienie koniecznych dla przemysłu zmian. W dniu 6 maja r.b. Komisya Finansowa Komitetu Technicznego opracowała proponowany referat i w myśl wysuwanych przez sfery przemysłowe i handlowe postulatów doszła do następujących konkluzyi:

1. W kwestyi moratoryum należałoby wnieść do moratoryum indywidualnego sędziowskiego, ustanowionego dekretem Naczelnego dowództwa Wojsk. Austr. z dnia 5.1 1915 r., ewentualnie co do weksli postanowić spłatę w stosunku 10 proc. kwartalnie. Co do wierzytelności hypotecznych uznać, że takowe nie mogą być żądane, ani egzekwowane aż do dalszego postanowienia pod obowiązkiem przez dłużnika płacenia procentów.

2. Zwolnić wierzycieli od obowiązku protestowania weksli.

3. Ustanowić, że stopa procentowa od weksli nie może być wyższa jak 7 i pół proc., a od zobowiązań, zabezpieczonych hypoteką, 7 proc.

Memoryał ten przesłany został w dniu 15 b. m. za pośrednictwem Zarządu Warszawskiego Towarzystwa do odnośnych ministerstw w Warszawie.

Polityka polska w Austryi.

W kwestyi tej pisze „Neue Freie P.": „Od postawy Polaków zależy także podjęcie czynności przez austryackie delegacye. W ostatnich czasach sprawa ta ucichła. W rozmowie z przewodniczącym komisyi delegacyjnej dla spraw zagranicznych dr. Baernreitherem minister spraw zagranicznych hr. Burian dał wyraz oczekiwaniu, iż uda się zwołać bodaj komisyę dla spraw zagranicznych jeszcze z końcem tego miesiąca. Miesiąc kończy się, minister spraw zagranicznych wyjeżdża w dniach najbliższych do Berlina, o zwołaniu komisyi nie ma obecnie mowy. Koniecznem jest, by także w tej komisyi, która wskutek opozycyjnej postawy Polaków wpadła w bardzo trudne położenie, Polacy jasno się wypowiedzieli. Zarówno rokowania co do większości w parlamencie, jako też zwołanie delegacyi zależą od stanowiska Polaków. Polacy czynią postawę swą zawisłą od wyjaśnień, jakich udzieli im hr. Burian po powrocie swym z Berlina. Do tego czasu postąpić nie mogą naprzód rokowania co do zwołania zarówno parlamentu, jak też delegacyi".

Na zagrożonych kresach.

(Z miasta i powiatu przyznanego Ukrainie).

Po długoletnim mroku, w jakim wszystkie miasteczka nasze pogrążone były za smutnej pamięci rządów rosyjskich, od lat paru

prastary Zamość

coraz żywszem bije tętnem polskiego życia kulturalnego. Zwłaszcza zaś świetnie rozwija się ono w czasach ostatnich, gdyż cios brzeski nie stłumił i nie złamał polskiej energii na zagrożonych kresach, ale naodwrót wzmógł ją i spotężnił.

Oto garść bezpośrednich wiadomości z Zamościa za czas ostatnich tygodni. Do niedawna wychodził tam tygodnik „Nowiny Zamojskie". Obecnie

podjęto wydawnictwo

„Kroniki powiatu zamoyskiego". Wyszły razem dwa pierwsze numery „Kroniki" i jak na prowincyonalne, małomiasteczkowe wydawnictwo przedstawiają się wprost imponująco. Kilkanaście poważnych artykułów, rzeczowo omawiających sprawy lokalne i duży dział drobnych wiadomości miejscowych składają się na doborową treść pisma.

Jeszcze znamienniejszem jest zbudzenie się w Zamościu

ruchu wydawniczego

w zupełnie poważnym stylu. Miejscowa „Księgarnia Polska" wydała szereg nowych książek, wśród których nader mile uderzają broszury popularne, dostosowane do potrzeb moralnych ludu chełmskiego.

Oprócz tego wespół z rzeczoną księgarnią grono zamojskiej inteligencyi podejmuje wielką myśl stałego wydawania

„Biblioteki zamojskiej"

w postaci naukowych monografii i szkiców odnoszących się do Zamościa i Chełmszczyzny. Szereg poważnych polskich osobistości naukowych i publicystycznych, jak prof. Chrzanowski, Al. Kraushar, prof. Kochanowski, prof. Sobieski, dr. Kupczyński, H. Wiercieński i in. przyrzekli swe prace dla „Biblioteki".

Znakomicie też rozwija się w Zamościu

szkolnictwo.

Szkoły ludowe istnieją tam w sile i jakości naogół zadowalającej potrzeby miejscowe. Wśród szkół średnich dwie są państwowe polskie: gimnazyum męskie, realne i seminaryum nauczycielskie. Oprócz tego Zamość mieści: gimnazyum żeńskie, prywatny kurs przygotowaweczy do seminaryum nauczycielskiego, a organizuje się obecnie takiż kurs pięciomiesięczny dla dziewcząt. W czasie szkolnych feryi wielkanocnych odbył się kurs uzupełniający dla nauczycielstwa ludowego z całego powiatu.

Życie społeczne

Zamościa skupia się w szeregu instytucyi, których poczet stale wzrasta. Obecnie właśnie organizuje się: Stowarzyszenie budowlane dla sprawy odbudowy zniszczonych miejscowości; Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, które niezwłocznie przystąpiło do tworzenia lokalnego muzeum; Zamojskie Towarzystwo Akademickie, mające do współnej pracy społecznej skupić wychowańców szkół wyższych; Zrzeszenie rzemieślnicze; Związek kupców, Chór śpiewaków i Lutnia.

Lud w powiecie zamojskim

jak na całej Chełmszczyźnie, coraz żywiej i liczniej garnie się do pracy narodowej. Wybitną placówką pracy chłopskiej są Kółka rolnicze. W ubiegłym miesiącu 19 chłopców ukończyło czteromiesięczne kursa rolnicze włościańskie urządzone w Zamościu przez tamtejszy Wydział Kółek. Tenże Wydział bierze współudział w zorganizowaniu na koniec maja w Zamościu tygodniowego kursu dla rachmistrzów licznych stowarzyszeń spółdzielczych. Wydział współdziała także w akcyi zmierzającej ku utworzeniu w parcelowanym obecnie majątku Krzywystok, w pow. Tomaszowskim, wzorowego gospodarstwa włościańskiego, a następnie szkoły rolniczej.

We wsi Udryczach w pow. Zamojskim istnieje pierwsze bez wątpienia w swoim rodzaju pismo:

„Skrzat udrycki",

pismo dziatwy szkoły ludowej w Udryczach. Dotychczas wyszło dwa numery. Składa się na nie szereg skromnych, ale bardzo miłych utworów prozą i wierszem dziatwy wymienionej szkoły. Między innymi uderzają ciekawe wiadomości o wiosce Udryczach, kronika życia szkoły udryckiej oraz praca o wędrownym nauczycielu Antonim Skaradeckim.

Polacy we Francyi.

(Urząd polski spraw cywilnych).

„Polak" paryski donosi w numerze z 3 maja, że w Paryżu utworzony został urząd polski spraw cywilnych we Francyi (Office Polonais pour les Affaires Civile en France), składający się z trzech komisyi: 1) z komisyi paszportowej i opieki prawnej, 2) z komisyi opieki nad jeńcami i internowanymi i 3) z komisyi opieki materyalnej. Lokal urzędu znajduje się w Paryżu przy rue Godot-de-Mauroy Nr. 6. W statutach urzędu polskiego zawarte są następujące postanowienia:

1) Każdy Polak, którego polskość jest niewątpliwa, ma z zasady prawo korzystania z opieki prawnej i materyalnej Urzędu Polskiego, bez względu na swój stan, pochodzenie, wyznanie i bez względu na swoje przekonania partyjno-polityczne.

2) Szczegółowe zadania Urzędu Polskiego są następujące: wydawanie paszportów polskich, świadectw tożsamości, legitymacyi, aktów i podpisów, opieka nad Polakami, przebywającymi we Francyi, popieranie ich w stosunkach z władzami francuskiemi, udzielanie porad prawnych w sprawach administracyjnych i cywilnych, opieka materyalna w zakresie kompetencyi konsularnej, opieka nad jeńcami i Polakami internowanymi.

3) Na czele instytucyi stoi komisya ogólna, złożona z 18—25 członków, przewodniczona kolejno przez jednego z trzech wybranych przez nią „ad hoc" członków.

4) Komisya paszportowa i opieki prawnej udziela opinii dla wydawania paszportów i wszelkich aktów legitymacyjnych. Wydawanie paszportów i aktów legitymacyjnych, jako wykonywanie poszczególnego prawa, przyznanego przez państwa sprzymierzone Komitetowi Narodowemu Polskiemu dokonywa się jego imieniem i pod jego odpowiedzialnością przez biuro instytucyi. Podpisywać paszporty będą: albo jeden z dwóch członków Komitetu, wskazanych przez tenże Komitet, albo dyrektor biura. Bez piśmiennej zgody komisyi żaden paszport wydanym być nie może.

5) Komisya opieki nad jeńcami i internowanymi zajmuje się wszystkimi sprawami, związanemi z tą opieką. Działa na zasadzie instrukcyi, która po bliższem zbadaniu sprawy, ułożoną zostanie w porozumieniu z władzami francuskiemi.

6) Komisya opieki materyalnej zajmuje się przyznawaniem zapomóg z funduszów udzielonych do jej rozporządzenia przez Kom. Nar. i z dobrowolnych ofiar.

Wojsko ukraińskie.

(Misya tworzenia armii ukraińskiej.—„Wolnonajomnije kozaki". — Program służby. — Szczegóły organizacyi).

Wojenna sprawozdawczyni „Gazety Wieczornej" pisze z Mohylewa:

Wspominał nam kilkakrotnie komendant miasta p. Godiło-Godlewskij o tem, że w najbliższym czasie ma się tworzyć armia ukraińska, pokazywał nawet odznaki rang i szarż w kształcie trójkąta z galonu srebrnego na ramieniu. I losy, zawsze dla dziennikarza przychylne, sprawiły, iż właśnie podczas naszego pobytu w Mohylewie przybył tam pułkownik ukraiński, mający misyę tworzenia armii.

Sympatyczny pułkownik, o pięknym kozackim typie, z pewnym rysem drapieżności w twarzy, opowiedział mi następujące plany:

— „Zasady rewolucyjnych swobód sprzeciwiały się stanowczo przymusowi odbywania powinności wojskowej i poborowi, armia więc ukraińska będzie składała się z ochotników, t. j. takich, którzy dobrowolnie zgłoszą się do służby, jako „wolnonajomnije kozaki". Ma przecież Ukraina świetne tradycye wojskowe, gdy kozacy Zaporoża stanowili armię dzielną i bitną, postrach ord tatarskich, Sicz zaś była rodzajem republiki wojskowej".

— Właśnie, że w wojsku ukraińskiem ma być wprowadzona ostra dyscyplina—bez niej armia pomyśleć się nie da! Zniesione też będą komitety i rady żołnierskie, wybory starszyzny i t. d. Kto wstępuje do „wolnonajomnych kozaków" ten musi zgodzić się na wszystkie ustawy. Obecnie właśnie ministerstwo i sztab wypracowują program służby, jakoteż rang, gaże żołnierskie i oficerskie, projekt uniformów, odznaki i t. d.".

Proszę pułkownika o szczegóły. Chętnie mi ich udziela:

— „Prosty żołnierz, kozak — otrzymywać będzie 100 rubli miesięcznie, mundur, amunicyę, broń i jedzenie. O ile chce jadać osobno, nie ze wspólnego kotła, dostanie na wikt 2 ruble dziennie. Podoficer w randze kaprala nazywać się będzie „rotowyj", gaża 150 rb. — Plutonowy „Czetor" 175 rb. — Wachmistrz „buńczucznyj" 200 rb. — Oficerowie muszą mieć ukończone specyalne szkoły; najniższy szarża „pilsotiennyj" dostanie 300 rb., „Sotnik" (kornet) będzie miał gażę 400 rb., dalej „kuriennyj ataman" 500 rb., „assaul" (podpułkownik) 500 rb. i pułkownik 600 rb.

Co się tyczy wyższych szarż, dotychczas niema jeszcze zarządzeń w tym kierunku. Mundury mają być z sukna ciemnego lub „polowego" koloru, epolety o barwach narodowych: niebieskie z żółtą obwódką. Oznakę szarży stanowić będzie galon na prawym rękawie. Różnica broni ma być zaznaczona na kołnierzu: kawalerya będzie nosiła skrzyżowane szable, piechota — bagnety, artylerya — miniaturowe działa. W toku są już umowy z fabrykami co do wykonania nowych uniformów".

— „Armia ta, mająca dostawać niesłychanie wysoki żołd, pochłonie szalone sumy. Ale wszystko się zorganizuje, Ukraina jest bogata, „kazna" (skarb) będzie miała z czego wypłacać". J. W.

Wojna.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ, 27 maja. Urzędowo donoszą:

W związku z przedsięwzięciami wywiadowczemi w dniu 25 maja zaatakowali wczoraj Włosi kilku batalionami strzelców alpejskich, poparci najcięższym ogniem artyleryjskim i minowym, nasze pozycye na południe od przełęczy Tonale. Część naszych linii odparto cośkolwiek, poczem dalszemu posuwaniu się nieprzyjaciół przeszkodzono.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 27 maja. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Na południowy zachód od Meteren w zwycięskich przedsięwzięciach wzięto do niewoli Anglików.

Czynność artyleryjska na frontach bojowych ożyła popołudniu. Nieprzyjacielska artylerya była szczególnie żywą w obszarze Kemmel, na północnym brzegu Lys między Arras i Albert i na zachodnim brzegu Avre. Czynność wywiadowcza była żywa.

Ludendorff.

ZDOBYCIE CHEMIN DES DAMES.

BERLIN, 27 maja. Urzędowo donoszą: W odcinku we Flandryi i nad Lys, na polu bitwy po obu brzegach Somme i nad Avre zaostrzyły się walki artyleryi.

Na południe od Laon od dziś rana w toku walka o Chemin des Dames. Wojska niemieckiego następcy tronu zdobyły ten grzbiet górski w całej jego rozciągłości i stoją w walce nad Aisną.

Ofiary łodzi podwodnych.

BERLIN. Urzędowo. Nowe sukcesy łodzi podwodnych w terenie blokowanym około Włoch: 5 parowców o pojemności 27.000 tonn brutto. Z tych zatopiła łódź podwodna Nr. 3, pozostająca pod rozkazami kapitana Henryka XXXVIII. ks. Reuss trzy wartościowe parowce o łącznej pojemności 19.000 ton brutto. W związku ze sukcesami krążownika podwodnego na obszarze blokowanym około Azorow, o których donieśliśmy 8 maja, należy dodatkowo stwierdzić, że jeden z parowców, zatopionych z pośród wielkiej eskadry w drodze z Gibraltaru do Anglii, który oceniono na około 4.000 brutto został w międzyczasie rozpoznany jako angielski wojskowy parowiec transportowy „Nirpure", około 7640 ton brutto, z oddziałem angielskiej kawaleryi na pokładzie.

Szef sztabu admiralicyi.

Ponowne ostrzeliwanie Paryża.

PARYŻ. Agencya Havasa. Ostrzeliwanie paryskiego terenu z dalekonośnego działa rozpoczęło się znowu dzisiaj rano.

Telegramy

Koalicya nie będzie interweniowała w Rosyi.

LONDYN. Reuter. Pisma dowiadują się z Waszyngtonu: Sprzymierzeni i Stany Zjednoczone zgodzili się co do polityki nie mieszania się w Rosyi. Równocześnie oferują Rosyi dowozy i wszelką możliwą pomoc. Na razie więc nie dojdzie do żadnej interwencyi. Anglia i Stany Zjednoczone zawiadomiły rząd japoński, że na ich nowy kurs nie wpłynęło podejrzenie wobec Japonii, lecz rozchodzi się przy tem tylko o kwestyę polityki.

W Rosyi spokój, porządek i bezpieczeństwo.

KIJOW. Sprawozdawca specyalny „Az Est" miał na godzinę przed rosyjsko-ukraińskimi rokowaniami pokojowemi interview z prezydentem rosyjskiej delegacyi pokojowej, który oświadczył: — Spodziewam się, że uda się znaleść we wszystkich sprawach porozumienie. Materyał, który mamy do pokonania jest dosyć rozległy. W Rosyi panuje spokój, porządek i bezpieczeństwo. Doniesienia pojedyńczych pism o rozruchach są bardzo przesądzone. Gdy dzienniki donosiły o zwykłych rozruchach w Kursku bawiłem tam prawie i mogłem skonstatować, że niema na tem ani słowa prawdy.

Zgon prezydenta Sejmu Rzeszy.

BERLIN. Prezydent Sejmu Rzeszy, rzeczywisty tajny radca Dr. Kaempf, zmarł dzisiaj w południe.

KRONIKA.

Narady w kwestyi przejmowania administracyi w ręce polskie. Z początkiem zeszłego tygodnia, pisze korespondent „Głosu Narodu" z Lublina, w tutejszem generalnem gubernatorstwie wojskowem odbywały się przedwstępne obrady nad sposobem przejmowania przez rząd polski poszczególnych gałęzi administracyi. W związku z tem pozostawał tu pobyt ministra Dzierzbickiego.

Plac gen. Dąbrowskiego w Warszawie. Na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 2 czerwca ma być uchwalony wniosek nadania placowi Zielonemu nazwy placu gen. Dąbrowskiego.

Studenci a strajki. Rektor uniwersytetu warszawskiego z polecenia ministra oświecenia zawiadomił studentów wszechnicy, że ci studenci, którzyby w jakikolwiek sposób popierali bezrobocie służby uniwersyteckiej zostaną pociągnięci do najsurowszej odpowiedzialności.

Rosyanie warszawscy do rządu rosyjskiego. Tow. Niesienia Pomocy biednym Rosyanom zwróciło się do rządu rosyjskiego z memoryałem, wykazując konieczność pospieszenia z daniną pomocy materyalne a to wobec braku środków na wyżywienie znacznej części pozostałych w Warszawie rodzin ewakuowanych Rosyan. Petenci proszą zarazem o ułatwienie im powrotu do ojczyzny. Memoryał wręczono mec. Lednickiemu.

Uzyskany debit. Na skutek interwencyi rządu polskiego uzyskała debit w okupacyi austryacko-węgierskiej „Warszawska Gazeta poranna 2 grosze".

Periodyczne fachowe wydawnictwa. Biuro prasowe Jen. Gubernatorstwa wojskowego komunikuje: Zmieniając postanowienia dotychczasowych rozporządzeń, normujących kwestyę dowozu periodycznych wydawnictw z krajów nieprzyjacielskich, zarządziło austryackie ministerstwo spraw wewnętrznych i sprawiedliwości w porozumieniu z ministerstwami handlu i skarbu, że druki takie o charakterze czysto naukowym lub fachowym mogą być do Austryi przywożone i tamże rozszerzane. Ministerstwo ogłosi wykaz tych periodycznych wydawnictw, które w myśl nowego rozporządzenia zostaną do Austryi dopuszczone.

Strajk drukarzy w Krakowie i w Warszawie trwa w dalszym ciągu, a nawet rozszerzył się i na Łódź. „Godzina Polski" przestała wychodzić.

P. Sienkiewiczowa w Lublinie. W Lublinie bawi obecnie żona ś. p. Henryka Sienkiewicza. P. Sienkiewiczowa brała udział w 3-dniowym zebraniu Koła Ziemianek, przyczem zwiedziła katedrę i skarbiec.

Odnalezione dzwony. „Gazeta Kaliska" dowiaduje się, że wszystkie dzwony kościelne, które zaginęły w swoim czasie w parafiach wiejskich m. in. w Chełmcach i Iwanowicach, zostały odnalezione, wobec czego wszyscy zakładnicy z owych parafii zostali wypuszczeni na wolność. Z tego powodu na rozkaz gubernatora kaliskiego wszelkie dochodzenia karne w tych sprawach są zaniechane. Dodać należy, że w obrębie kaliskiej gubernii wojskowej dzwony zaginęły w 17 parafiach, wszędzie jednakże odnalazły się.

Tragedya rodzinna. Ze Lwowa donoszą: W dniu 20 b. m. rozegrała się wieczorem w jednym z domów przy ul. św. Zofii wstrząsająca tragedya rodzinna, której ofiarą padło życie czworga osób. Zamieszkały tam legionista Teofil Kopaczyński, strzałami z rewolweru pozbawił życia swego szwagra Tadeusza Siekierskiego, por. inżyniera, zranił ciężko swą żonę Maryę i trzy tygodnie liczącą córkę w kołysce, a wreszcie sam się zastrzelił. Maryę Kopaczyńską i dziecko przewieziono w groźnym stanie do szpitala, gdzie wnet skończyły życie. Mieszkanie zostało przez policyę opieczętowane aż do wizyi lokalnej przez wojskową komisyę sądowo-lekarską. Przyczyny tragicznego zajścia dotąd nie ustalono.

„Jeniec". Wydana pod tym tytułem jednodniówka jest do nabycia w cenie 3-ch marek w Polskim Komitecie Opieki nad jeńcami (Mazowiecka 7 od 12 do 2-giej). Składają się na nią utwory jeńców Polaków w Gardelegen. Każdy kto chce poznać życie naszych jeńców w niewoli i zarazem przyczynić się do ulżenia ich losu, zwiększając fundusze na pomoc żywnościową, powinien nabyć tę książkę.

Komitet ufa, że powędruje ona zarówno pod strzechy jak i do wytwornych salonów, budząc wszędzie, gdzie bije serce polskie, pamięć i życzliwość dla naszych wygnańców.

Ze Świata.

Niemcy amerykańscy po stronie koalicyi. Czasopismo „Das Grossere Deutschland" podało następującą informacyę: „Prasę obiegło doniesienie o szczególnym kroku Niemców amerykańskich, który musi na niemieckich patryotów podziałać jak uderzenie pięścią. Zaproponowali oni rządowi Stanów Zjednoczonych utworzenie osobnych niemieckich pułków dla walki z Niemcami. Dalej, filia niemiecko-amerykańskiego związku na stan nowojorski, licząca 150.000 członków, postanowiła poprzeć koalicyę w wojnie obecnej. Niemcy w Baltimore uchwalili usunąć ze swoich stowarzyszeń i klubów wszystkich rodaków, podejrzanych o niemieckie sympatye; wreszcie Niemcy z Nowego Jorku wysłali do lorda majora tego miasta deputacyę, która go zapewniła, że ludność niemiecka poprze Stany Zjednoczone przeciwko państwu niemieckiemu.

Niemiecka arystokracya tarczą strzelniczą. „Depeche de Brest" donosi: „Oznajmiliśmy nieprzyjacielowi, że na rozmaitych odkrytych placach Paryża rozstawiliśmy grupy, złożone z 200 do 300 internowanych i jeńców wojennych, pochodzących z niemieckiej arystokracyi. Każdy strzał na Paryż musi paść i w nich, każda bomba może zabić jednego z nich. Imiona rannych i zabitych będzie się ogłaszać wedle gotajskiego almanachu. Aby ci niemieccy „von" nie uciekli, trzeba ich będzie przykuć do bulwarów. Gdy popłoch minie, zdejmie się im okowy".

Świnki nie dam. Siedział sobie w Piotrogrodzie porządny bolszewik z porządnym burżujem i rozmawiali. Burżuj zapytuje: „Gdybyć miał bracie dwa domy, jak byś się ze mną podzielił?" Bolszewik: „Gdybym miał dwa domy, tobym sobie jeden zostawił, a drugi bym dał tobie batiuszko jak bratu rodzonemu." Burżuj: „A sto tysięcy rubli gdybyś miał...?" „Na połowę bym się z tobą podzielił". — „A cóż, gdybyś miał dwie ładne świnki?" Dobroduszny bolszewik podrapał się za uchem, uśmiechnął się słodziutko do burżuja i rzekł: „Dwie świnki, batiuszko? Te ja mam, ale te sobie zostawię".

Z Dąbrowy.

Obchód Dąbrowskiego w Będzinie. W tych dniach w Klubie obywatelskim odbyło się zebranie w sprawie obchodu rocznicy śmierci generała Dąbrowskiego, w dniu 6 czerwca. Projektowane jest w ten dzień żałobne nabożeństwo oraz wieczór uroczysty. Program wypełni słowo wstępne, hymn, kantata, djalog z „Sułkowskiego" Żeromskiego i część koncertowa, którą opracowuje dyr. Jakubowicz z chórem klubu. Część literacką objął p. Ł. Rygier.

A w Dąbrowie?

(d) **Festyn.** W czwartek nadchodzący odbędzie się w parku przy ul. Sobieskiego festyn urządzony staraniem Komendy Powiatowej. Dochód z festynu przeznaczony na inwalidów, wdowy i sieroty.

(d) **Skrapianie ulic** odbywa się od kilku dni we wzorowym porządku, w różnych porach, zarówno w dzień jak i w nocy—odkąd niebo objęło w swój zarząd czyszczenie miasta i dbałość o hygienę mieszkańców.

Bez żartu jednak — deszcze ostatnie przydały się bardzo plonom w polu, a także i chłody okazały się pożyteczne przez tępienie gąsienic i owadów. Nadzieja dobrych żniw wzrasta.

(d) **Czereśnie** pojawiły się już w naszych sklepach. Funt kosztuje tylko... 8 kor. czyli 20 kor. kilogram. Wcale „niedrogo".

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej.